

**POLSKA**  
naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z  
**THE TIMES**

środa  
30.03.2011  
cena gazety  
1,70 zł W TYM 8% VAT

# GAZETA Krakowska



**50+**  
**tygodnik**  
Pracownika Emeryta Rencisty

► Jak korzystnie rozliczyć się z urzędem skarbowym  
► Tylko łyżeczka soli dziennie – czytaj dziś w dodatku

## Ziemia idzie na drogę

W Librantowej dwie góry osuwają się w koryto potoku. Mogą przerwać jedyną trasę z Nowego Sącza do Gródka nad Dunajcem

**Stanisław Śmierciak**

W Librantowej uaktywniły się groźne osuwiska. Niszczą drogę Nowy Sącz – Wilczyńska, która po zerwaniu jezdni w Woli Kurowskiej stanowi jedyny legalny objazd do Gródka nad Dunajcem. Drogowcy doraźnie ratują szosę. Wierzą, że wygrają z siłami przyrody.

Adam Czerwiński, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Nowym Sączu pamięta, że drogę w Librantowej kilka lat temu przerwało już osuwisko. Stało

się to bardzo blisko tego miejsca, w którym teraz znów osuwa się ziemia. Wówczas zamocowano w gruncie kilkadziesiąt żelbetowych kotew. Teraz nie ma jednak pieniędzy ani czasu na równie skomplikowane działania inżynierskie. Wykonane zostaną jedynie nowe „kosze kamienne” nad brzegiem potoku przylegającym do szosy. Na tyle solidne, by zatrzymały przesuwanie się stoku. Przewidziano też odbudowę zniszczonego odcinka nawierzchni szosy.

Ku temu samemu potokowi sunie też druga góra z lasem. Koryto może zostać zablokowane. Leśnicy na razie odciążają stok wycinając drzewa. – Aby ustabilizować sytuację, trzeba zbudować żelbetonowy żłób, którym swobodnie płynęłaby woda i który zatrzymywałby napór osuwisk – mówi Kazimierz Holoś, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej – Zarządu Zlewni Dolnego Dunajca w Nowym Sączu. – To bardzo kosztowne zadanie. Na 60-metrowy odcinek trzeba wydać pół mi-

liona złotych. Tymczasem w tegorocznym budżecie na inwestycje nie mamy ani grosza. Wystąpiliśmy do ministra spraw wewnętrznych i administracji o przyznanie nadzwyczajnych środków na walkę ze skutkami osuwisk.

Mieszkańcy Gródka mają poważny problem. Jeśli droga w Librantowej zostanie zerwana, nowy objazd przez Zakliczyn będzie miał ok. 100 km długości.

O zagrożonej drodze na str. 4

## Teraz SLD na wojnie z drożyzną

**Anna Wojciechowska**  
Warszawa

Po ubiegłotygodniowej wizycie Jarosława Kaczyńskiego w sklepie spożywczym, SLD zapragnął chyba przelicytować PiS w „walce z drożyzną”. Sojusz chce odwołać ministra finansów Jacka Rostowskiego. Na razie jednak lewicy nie udało się nawet zebrać wymaganej liczby poselskich podpisów pod wnioskiem o wotum nieufności. PiS podpisywać go na razie nie zamierza. Gdyby jednak Sojusz zdołał wprowadzić sprawę pod obrady, los wniosku jest przesądzony, bo za ministrem Rostowskim stoi PO i koalicyjny PSL.

Polska Str. 11

# W Librantowej trwa wyścig ludzi z górą

► **Osuwisko odcina kolejny dojazd do Gródka**

► **Ziemia sunie z jezdnią prosto do potoku**

**Stanisław Śmierciak**

W Librantowej trwa walka mieszkańców z dwoma górami. Ich zbocza z dwóch stron na raz zsuwają się do potoku. Zagrożona jest droga z Nowego Sącza do Wilczysk. Jeśli zostanie przerwana, to z Nowego Sącza do Gródka nad Dunajcem będzie można legalnie dojechać tylko... stukilometrowym objazdem przez Czchów i Zakliczyn.

Z powodu osuwiska w Woli Kurowskiej oficjalnie zamknięta jest główna droga Nowy Sącz – Gródek nad Dunajcem (provisoryczny objazd zerwanej jezdni nie został formalnie dopuszczony do ruchu). Komunikację przez Witowice uniemożliwia remont mostu i drogi. Z kolei w Bartkowej, koło ośrodka Stalownik, ruszyło groźne osuwisko. Istnieje niebezpieczeństwo, że nawet z przeprawy promowej w Tropiu nie dostaniemy się autem do Gródka.

Trasa powiatowa z Nowego Sącza przez Librantową, Łąkę, Siedlce, Słowikową i Jelną jest

Skomentuj tę sprawę!

[www.gazetakrakowska.pl](http://www.gazetakrakowska.pl)



Groźne osuwisko zabrało już spore fragmenty drogi powiatowej w Librantowej koło Nowego Sącza

tylko siedem kilometrów dłuższa niż ta przez Wolę Kurowską. Wiedzie, niestety, górkim zboczem, które sunie wprost do koryta potoku Naściszówka. W najbardziej zagrożonych miejscach ruch samochodów odbywa się już tylko jednym pasem.

– Osuwisko w Librantowej to nie jedyny problem – przyznaje Adam Czerwiński, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Nowym Sączu. – Groźnie jest też nieopodal w miejscu, gdzie kilka lat temu ustabilizowaliśmy

ziemię, wbijając kilkadziesiąt żelbetonowych kotw. To zabezpieczenie sprawia, że droga nie odplywa w bok. Na znacznej głębokości grunt jest jednak wypłukiwany przez nowy podziemny ciek wodny. I teraz geolodzy zastanawiają się, co począć.

PZD usiłuje ratować zagrożony odcinek szosy. Na jego zlecenie firma Drogbud do 15 czerwca ma ustabilizować prawy brzeg potoku i osuwające się zbocze oraz naprawić jezdnię. Koszt prac – ok. 0,5 mln zł.

## Las także wędruje do potoku

● **Paweł Szczygieł, nadleśniczy ze Starego Sącza**

– W Librantowej do potoku Naściszówka sunie z jednej strony brzeg z drogą, a z drugiej – z lasem. W jednym miejscu koryto ma zaledwie 20 centymetrów szerokości. Żeby odciążać osuwające się zbocze przyspieszyliśmy wycinkę setek drzew.

To może spowolniło wędrowkę góry, ale jej nie zatrzymało. Próbujemy teraz małymi przegrodami z bali nieco podnieść dno potoku, żeby zwiększyć podparcie górskiego stoku. To jednak tylko prowizorka. Na kompleksową regulację potoku Rejonowy Zarząd Gospodarki Wodnej nie ma pieniędzy.